



„Wychowanie w Rodzinie” t. XIV (2/2016)

nadesłany: 30.09.2016 r. – przyjęty: 04.11.2016 r.

Iwonna MICHALSKA*

Życie łódzkich rodzin w czasach kryzysu ekonomicznego lat trzydziestych XX wieku w przekazie gazety „Ilustrowana Republika”

The Life of Lodz Families in the Time of Economic Crises
in the 1930s. Presented by „Ilustrowana Republika” Journal

Streszczenie

Dziennik „Ilustrowana Republika” wydawany w Łodzi w okresie międzywojennym zamieszczał na swych łamach wiadomości ogólnokrajowe oraz lokalne o tematyce politycznej, społecznej, handlowej i kulturalnej. Dokonana rekonstrukcja tych treści pozwoliła odtworzyć sytuację bytową, w jakiej znalazła się ludność tego miasta w latach wielkiego kryzysu ekonomicznego. Przemysłowy charakter Łodzi powodował, że poważna liczba mieszkańców wiązała swoje życie zawodowe z pracą, głównie w fabrykach włókienniczych, które w okresie niekorzystnej koniunktury gospodarczej początkowo ograniczały, a później redukowały zatrudnienie. Masowe bezrobocie stawiało wiele rodzin, nie tylko robotniczych, w trudnej sytuacji materialnej. Brak pracy i drożyzna wielokrotnie zwiększyły zasięg ubóstwa. Zdecydowanemu nasileniu uległy zjawiska eksmitowania z mieszkań za długi w należnościach za komorne, wyprzedzaży posiadanego dorobku, usuwania dzieci ze szkół z powodu zaległości w opłacie czesnego, nieporozumień i konfliktów rodzinnych. Odnotowywano wzrost samobójstw z powodów ekonomicznych, szerzenie się żebractwa i demoralizacji dzieci (kradzieże, prostytucja,

* e-mail: iwonna.michalska@neostrada.pl

Katedra Historii Wychowania i Pedagogiki, Wydział Nauk o Wychowaniu, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 46/48, 91-408 Łódź, Polska

picie alkoholu). Mimo czynionych wysiłków, udzielana przez władze miejskie i komitety obywatelskie pomoc nie była w stanie uchronić od nędzy wszystkich miejscowych rodzin.

Należy podkreślić, że „Ilustrowana Republika” nie rejestrowała pełnego obrazu biedy łódzkich środowisk, a ukazywała jedynie sytuacje najbardziej dramatyczne.

Słowa kluczowe: kryzys gospodarczy w Polsce (1929–1935), sytuacja łódzkich rodzin w latach trzydziestych XX wieku, dziennik „Ilustrowana Republika”.

Abstract

The „Ilustrowana Republika” journal issued in Lodz in the inter-war period mainly concentrated on local and national topics of political, social, economic, and cultural problems. The reconstruction of the contents has enabled the presentation and recreation of the conditions of existence of Lodz residents during the years of the great economic crises. The industrial character of Lodz had influenced the inhabitants’ activity. They worked in textile factories. In the times of unprofitable business conditions factory-owners restricted, and later seriously reduced the number of employees. Mass unemployment was the source of the tough economic situation for working-class families, and others. The lack of work and enormously high prices multiplied the range of poverty. The process of eviction due to rent arrears, selling of previously gathered goods, the expulsion of children from school because of delays in school-fee payment, misunderstandings and family conflicts became much more common and intensive. The growth of economic suicides, begging, and child demoralization (thefts, prostitution, and alcohol consumption) was easily noticed. In spite of the help provided by many municipal and civic committees these efforts were not sufficient to protect many families from a state of extreme poverty.

Keywords: economic crises in Poland (1929–1935), situation of Lodz families in the 30. of XX c., „Ilustrowana Republika” journal.

Wielki światowy kryzys ekonomiczny końca lat dwudziestych XX wieku bardzo szybko dał znać o sobie w Polsce. Pierwsze powolne oznaki spadku koniunktury gospodarczej zauważalne już były pod koniec 1928 roku, głównie w przemyśle włókienniczym. Łódź stała się jednym z pierwszych miast, które najszybciej dotknęła recesja, i jednocześnie ośrodkiem, w którym najwięcej osób utraciło pracę. Tylko między grudniem 1930 roku a lutym 1931 roku zamkniętych zostało przeszło 200 fabryk. O skali bezrobocia świadczy chociażby fakt, że w tym czasie, w jednym z największych przedsiębiorstw w Zjednoczonych Zakładach K. Scheiblera i L. Grohmana z 93 888, pracujących tam wcześniej osób, na swych stanowiskach pozostało jedynie 1 241. Warto również podkreślić, że cała branża włókiennicza skupiała 90% wszystkich zatrudnionych w tym mieście. Masowe bezrobocie stawało wiele rodzin, nie tylko robotniczych, w trud-

nej sytuacji materialnej. Dodatkowo, brak możliwości zbytu towarów powodował, że firmy, którym udało się uchronić przed bankructwem, pracowały zaledwie kilka razy w tygodniu i często zalegały z terminową wypłatą zarobków¹. To właśnie w Łodzi ze zdwojoną siłą ujawniła się pełna paleta zjawisk, będących konsekwencją stanu, w jakim znalazła się polska gospodarka. Losy mieszkańców miasta w dobie kryzysu lat 1929–1935 na bieżąco odnotowywała „Ilustrowana Republika”² – pismo codzienne wydawane od 1923 roku przez łódzki koncern „Republika”. Kierowana była do bogatego mieszczaństwa, związanego ze sferami przemysłowo-handlowymi. Nakład liczący 20–30 tys. egzemplarzy, największy wśród wszystkich miejscowych gazet porannych, świadczył o opiniotwórczej roli tego dziennika³. Stąd informacje o ubóstwie życia sporej części łodzian docierały do tych, od których oczekiwano konkretnej pomocy.

Bezrobocie, będące bezpośrednim skutkiem kryzysu gospodarczego, niosło ze sobą szereg zjawisk, które zagrażały egzystencji wielu łódzkim rodzinom. Większość z nich dotknął poważny spadek poziomu życia, z tym że dla jednych wyrażał się w stopniowym ubożeniu, dla innych biedą, dla jeszcze innych – bytowaniem w skrajnej nędzy. Z badań opublikowanych w „Ilustrowanej Republice”, a przeprowadzonych przez miejscowy Instytut Spraw Społecznych w trzystu rodzinach, o różnej skali zamożności, wśród robotników i pracowników umysłowych, w dzielnicach Bałuty, Chojny, Koziny i Radogoszcz wynika, że ponad 65% wszystkich bezrobotnych na tym obszarze straciło pracę w latach 1929–1932. Bezrobotni krótkotrwali, którzy pozostawali bez zatrudnienia nie dłużej niż jeden rok stanowili 41%, zaś bezrobotni długotrwali – 59% ogółu nieposiadających pracy. W 1/3 badanych rodzin znajdowały się zarówno osoby zatrudnione, jak i niemające zajęcia, w ponad połowie wszyscy jej członkowie byli bezrobotnymi. Do konsekwencji tego stanu rzeczy należy zaliczyć szereg negatywnych sytuacji, które w czasach względnej stabilizacji gospodarczej, co prawda również występowały, ale nigdy w tak wielkim nasileniu. Środowiskom tym w dużej większości towarzyszył głód, co potwierdzały przeprowadzone wyliczenia, z których wynikało, że średnie kwoty na tygodniowe utrzymanie czteroosobowej bezrobotnej rodziny nie były większe niż 10 złotych⁴.

¹ *Straty w potencjale przemysłu*, „Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi” [b.r.w.], nr 9, s. 253–255; *Ciężkie warunki życia łodzian*, tamże, s. 265–266. Problematyka kryzysu ekonomicznego i walki z tym zjawiskiem podejmowana była m.in. w opracowaniach: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Wielki kryzys 1930–1935*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982; Tychże, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1991; M. Ciechocińska, *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1965.

² Redaktorem gazety był Marian Nusbaum-Ostaszewski.

³ W. Władyka, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1988, s. 111–113; J. Wilmański, *Dzieje prasy Łódzkiej*, [w:] A. Kempa, *Sylwetki łódzkich dziennikarzy i publicystów*, Oficyna Bibliofilów, Łódź 1991, s. 6; *Przegląd prasy łódzkiej*, „Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi” [b.r.w.], nr 9, s. 269–270.

⁴ *Jak żyją łódzcy bezrobotni*, „Ilustrowana Republika” 1936, nr 124, s. 9.

Gazeta na bieżąco informowała czytelników o tragicznych losach rodzin pozbawionych środków do życia – o zasłabnięciach z niedożywienia osób w różnym wieku, śmierciach głodowych, a nawet próbach pozbawiania życia dzieci, nie mogąc zapewnić im minimum wyżywienia⁵. Ta sama przyczyna była powodem wielu porzuceń dzieci. Tak stało się w przypadku 22-letniej kobiety, która nie mogąc zapewnić bytu pięciomiesięcznemu synkowi i nie uzyskawszy zgody w Wydziale Opieki Społecznej na umieszczenie go w miejskim żłobku, pozostawiła niemowlę w jednej z bram ruchliwej ulicy Zachodniej, z dołączoną karteczką: „Dziecko rzymsko-katolickie, chrzczone, karmione piersią. Nie mam wyjścia, jestem bez pieniędzy i dachu nad głową”⁶.

Stan psychicznego poczucia beznadziejności sytuacji życiowej, panujący w wielu rodzinach, zmuszał je do poszukiwania środków do życia najróżniejszymi sposobami. Jednym z nich stało się żebractwo, nazywane przez redaktorów dziennika przypadkowym, czyli wymuszone warunkami egzystencjalnymi, w przeciwieństwie do żebractwa zawodowego, charakteryzującego się niechęcią do podejmowania kiedykolwiek i jakiegokolwiek pracy. Bezrobotni domownicy wysyłali zazwyczaj na ulicę najstarszych i najmłodszych członków ze swego grona. Czasami jednak zdobywaniem jałmużny trudnili się ojcowie, którzy – jak wyjaśniano: „[...] mając w domu małe dzieci, nie widząc innej drogi ratunku wychodzą na ulicę lub kołaczą do drzwi mieszkań, aby zdobyć coś dla rodziny”⁷.

Innych, brak pracy i związana z nim bieda prowokowała do dokonywania drobnych kradzieży w sklepach spożywczych. Przyniesiona do domu torebka cukru, mąki lub kaszy, niezależnie jak zdobyta, dawała szansę na przeżycie kolejnego dnia bez poczucia głodu⁸. Jeszcze innym sposobem zapewnienia przetrwania trudnych czasów rodzinie była prostytutka. Liczba kobiet tzw. upadłych wzrastała wraz z rosnącym stanem bezrobocia. Wiele z nich nierząd uprawiało chwilowo, zmuszone koniecznością, nędzą, brakiem innego zajęcia lub chorobą głównego żywiciela. Rekrutowały się z różnych warstw społecznych. Wśród nich znalazły się robotnice fabryczne, ekspedientki, szwaczki, manikiurzystki i pracownice umysłowe. Prostytuowały się kobiety zamężne i dziewczęta kilkunastoletnie, które nie tak dawno ukończyły szkołę powszechną. Niektóre z nich były namawiane lub zmuszane do wyjścia na ulicę przez rodzinę, inne podejmowały się tej profesji dobrowolnie, dla dobra własnego i najbliższych. „Il-

⁵ *Ofiary głodu*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 210, s. 3; *Zmarł z głodu i nędzy*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 345, s. 7; *Zbrodnia obłąkanej matki. Tragiczne dzieje rodziny, pozbawionej środków do życia*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 231, s. 5; *Tragedia nieszczęśliwej matki*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 311, s. 6.

⁶ *Nędza jest złym doradcą*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 335, s. 6. Zob. też: *11-letni podrzutek w wydziale opieki społecznej*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 142, s. 5.

⁷ *Ci, którzy nie otrzymują zapomóg. Ułomni, chorzy, żebracy winni być ulokowani w schronisku*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 40, s. 5. Zob. też: *Walka z żebractwem. Starcy do przytułków, dzieci do domów wychowawczych*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 16, s. 7.

⁸ *Ukradł z głodu*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 58, s. 8.

strowana Republika” wskazywała, że wiele z nich utrzymywało ze swoich zarobków rodziców, siostry, braci, mężów i dzieci⁹.

Gwałtownemu poszerzaniu ulegało zjawisko niewydolności rodzicielskiej, które przejawiało się brakiem troski o wychowywanie potomstwa. Tak rodziły się dzieci ulicy, nie mogące liczyć na swoje rodziny. Pozostawiane bez opieki piły alkohol, paliły papierosy znajdujące w rynsztokach, żywiły się dzięki ofiarności obcych ludzi. Bywało, że już 13-, 15-letnie dziewczynki pozostawały na utrzymaniu dorosłych mężczyzn. Gazeta tak charakteryzowała ten typ małoletnich mieszkańców Łodzi:

„Umieszczone w zakładach wychowawczych, czekają tylko odpowiedniej chwili, by uciec. Nie umieją już żyć inaczej. Kochają ulice tak, jak dziecko wiejskie kocha pola i lasy. Jak same opowiadają, uczeplenie się tramwaju, nocleg na chodniku, zbieranie odpadków – to ich emocje”¹⁰.

Ale obok dzieci ulicy były i takie, które codziennie ranno przychodziły na giełdę pracy dla młodocianych – tak nieoficjalnie nazywano ekspozyturę dla małoletnich Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy – z nadzieją, że znajdą wreszcie jakieś, choćby dorywcze, zatrudnienie, które pozwoli im zasilić budżet rodzinny kwotą paru złotych. W jednym z artykułów podkreślano, że nie są to dziewczęta i chłopcy wykolejeni, bezdomni, którzy zerwali więzy z najbliższymi, lecz dzielni młodzi ludzie rozumiejący rozpaczliwość sytuacji, w jakiej się znaleźli i pragnący pomóc nie tylko sobie, ale i rodzicom¹¹.

Bezrobocie nie tylko niosło ze sobą głód, niedożywienie i patologie rodzinne, ale również dotkliwe przypadki eksmisji. Z doniesień „Ilustrowanej Republiki” wynika, że stawały się one wydarzeniami niemal codziennymi. Wyroki sądu grodzkiego w tych sprawach zapadały bardzo szybko, zgodnie zresztą z obowiązującym prawem, które przyjmowało, że zaległości w zapłacie komornego sięgające dwóch miesięcy mogą stanowić podstawę do wszczęcia postępowania przeciwko niewypłacalnemu lokatorowi. Nawet wyrok Sądu Najwyższego, który zalecał sądom niższej instancji odrzucać skargi właścicieli kamienic w przypadku wyjątkowych okoliczności, w jakich znaleźli się najemcy mieszkań, nie był szeroko respektowany, w szczególności, gdy zaległości w opłatach dotyczyły długiego czasu i składały się ze znacznych kwot. Eksmisje w pierwszych latach kryzysu odbywały się we wszystkich porach roku i oznaczały wyrzucenie na

⁹ *Tajemnice domu schadzek w Łodzi*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 310, s. 10; *Wzrost prostytucji w Łodzi. Tragedia bezrobotnych dziewcząt, które znalazły się bez żadnych środków do życia*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 320, s. 7; Iva, *Przeklęty zawód tzw. kobiet upadłych*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 320, s. 7.

¹⁰ *Piętno grzechu i występku. 13-letnie dzieci kradną, piją i zarażają się chorobami wenerycznymi*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 37, s. 5.

¹¹ *Giełda pracy dla młodocianych. Nie chcą kraść i żebrac – proszą o pracę*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 36, s. 7.

bruk¹². Istniały co prawda „baraki” dla bezdomnych utrzymywane przez władze miejskie, ale nawet te najbardziej prymitywne formy bytowania, z powodu przepełnienia, nie zawsze dawały schronienie. Najgorzej sytuacja przedstawiała się zimą, kiedy to zdarzało się przebywać pozbawionym jakiegokolwiek lokum na kilkunastostopniowym mrozie. Opis jednoczesnej eksmisji trzech rodzin mieszkających od kilkunastu lat przy ulicy Zawadzkiej 9, przeprowadzonej w listopadzie 1930 roku oddaje cały tragizm, ale i stanowi odtworzenie typowej sytuacji, w jakiej znalazły się osoby pozbawione dachu nad głową. Pisano:

„Przed wejściem do każdej z trzech oficyn leżały złożone na ziemi różnego rodzaju meble i sprzęt, począwszy od szaf i łóżek, a skończywszy na wiadrach, miskach i garnkach. Co chwila pojawiali się jacyś ludzie, którzy układali, obok już leżących na ziemi rzeczy, coraz to nowe wynoszone z mieszkań. [...] a na tle tego niecodziennego obrazu wyraziście odbijały się postacie kilkunastu osób – mężczyzn, kobiet, dzieci, na twarzach których widoczne były rozpacz i przygnębienie”¹³.

Łódzka gazeta odnotowywała niemalże wszystkie takie zdarzenia, w tym m.in. dotyczące bezrobotnej wdowy Bruchy Szerakowskiej z dwojgiem małych dzieci, która nie wiedząc do kogo zwrócić się o pomoc, zamieszkała w bramie kamienicy przy Ogrodowej 8, rodziny Nagłów koczującej po eksmisji na podwórku swojego dotychczasowego domu przy ulicy Brzezińskiej 16 i przegnanej stamtąd przez gospodarza, Kazimierza Serwy z Tarnowskiej 13, który miał na utrzymaniu żonę i sześcioro dzieci, a zarobek 30 zł tygodniowo nie wystarczał na systematyczne pokrywanie komornego, Wacława Danke z ulicy Abramowskiego 11, który opiekował się chorą żoną czy będącej w ciąży i pozostającej bez pracy p. Zubertowej ze Zgierskiej 181, której mąż odbywał karę więzienia¹⁴.

Do rzadkości nie należało, że czynnościom komornika towarzyszył dramatyczny przebieg, gdyż zdesperowani lokatorzy uciekali się nie tylko do używania pod jego adresem wyzwisk, ale również i do rękoczynów. Wzywana policja próbowała opanowywać sytuację, w której poszkodowanymi stawali się nie tylko dorośli, ale i dzieci. Bywało również i tak, że w obronie pozbawianych

¹² *Zaleganie z opłatą 2-ch rat komornego nie jest dostatecznym motywem dla wydania wyroku eksmisyjnego. Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 159, s. 5; *Masowe eksmisje lokatorów zajmujących większe mieszkania, a zalegających płaceniu komornego*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 209, s. 5.

¹³ *Eksmisja trzech rodzin, które od lat kilkunastu mieszkały w domu przy ul. Zawadzkiej 9. Kilka-naście osób wyrzucono wśród zimy na bruk uliczny*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 34, s. 5.

¹⁴ *Tragedia bezdomnych. Wdowa z dwojgiem dzieci na podwórzu*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 86, s. 7; *Wyrzuceni na bruk. Eksmisja przy ul. Brzezińskiej Nr 16*, „Ilustrowana Republika” 1934, nr 212, s. 5; *Wyeksmitowany robotnik prosi o pomoc*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 154, s. 5; *Krwawa eksmisja robotnika*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 1, s. 7; *Dramatyczna eksmisja*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 11, s. 10; *W obronie eksmitowanych. Jedna noc spędzona pod gołym niebem, grozi niebezpieczeństwem dla życia*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 46, s. 4.

mieszkania stawali robotnicy okolicznych zakładów, starając się, przynajmniej chwilowo, nie dopuścić do wykonania wyroku sądowego¹⁵.

Eksmisje dla wielu łódzkich rodzin oznaczały bezdomność. Łamy „Ilustrowanej Republiki” podawały do wiadomości, że te najbiedniejsze, nie mając, gdzie mieszkać, nocowały latem na okolicznych polach, w zbożu lub kartofli-skach, na dworcach, w parkach, na ulicy, w bramach, zimą zaś – na strychach i w piwnicach. Te zaś nieco zasobniejsze, które dysponowały jakimiś pieniędzmi, za 15 groszy spędzały noc w domach noclegowych zwanych potocznie przytułkami. Informowano czytelników o istnieniu na terenie Łodzi trzech takich domów utrzymywanych przez władze miejskie – dla mężczyzn przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 28, dla samotnych kobiet i żebraczek przy ul. Cementarnej 10, dla kobiet z dziećmi przy ul. Żeromskiego 44 oraz jednego powołanego siłami społecznymi (dla mężczyzn) zlokalizowanego przy ul. Piotrkowskiej 51. Z nastaniem zmroku oblegano je, choć nie mogły pomieścić wszystkich potrzebujących, których liczbę szacowano na przeszło 35 tys. Wskazywano też, że wieczorna pora nie stawała się czasem łączącym całą rodzinę, gdyż ojciec musiał przebywać w innej noclegowni niż matka z ich potomstwem¹⁶.

Eksmitowane rodziny mogły też skorzystać, pod warunkiem gdy znalazło się dla nich lokum, ze schroniska, mieszczącego się w starym trzypiętrowym fabrycznym gmachu przy ul. Bazarnej 5. Redaktorzy „Ilustrowanej Republiki” nazywali to miejsce „piekłem na ziemi” i „dnem nędzy ludzkiej”. Stłoczeni w wielkich salach ludzie spali w barłogach, nie mając dla siebie i swoich bliskich nawet odrobiny intymności. Wiecznie panujące wrzaski, kłótnie pomiędzy mieszkańcami i płacz dzieci były na porządku dziennym. Po wizycie w tych nazywanych przez łódzian „barakach”, jeden z dziennikarzy pisał:

„Przez podwórze wchodzi się do wnętrza gmachu, który od rana do wieczora, często do późnej nocy rozbrzmiewa krzykiem, przekleństwami, odgłosami kłótni i bójk. Pierwsze wrażenie niezwykle ponure [...]. Zaduch i smród [...]. Na sali jest ciemnowo. W pierwszej chwili trudno cośkolwiek dostrzec, wszystko jest bowiem przesiąknięte kłębam gryzącego dymu tytoniowego i gęstymi kłębam pary gotowanej brudnej bielizny. Niesamowity odór powoduje w pierwszej chwili zawrót głowy i przyprawia nas o mdłości”¹⁷.

Ale nawet ci łódzianie, którzy nie doświadczyli kłopotów eksmisyjnych

¹⁵ *Straszliwe skutki nędzy mieszkaniowej. Rodzina robotnicza została wyrzucona na bruk*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 9, s. 7.

¹⁶ *Wśród najbiedniejszych łódzian. Wyrzuceni poza nawias życia ludzkiego*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 282, s. 5; *Dom noclegowy dla kobiet w Łodzi*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 327, s. 7; *Nocne wędrówki bezdomnych. Marzenie człowieka o... psiej budzie*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 196, s. 7; *Katastrofalna klęska bezdomności*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 56, s. 7.

¹⁷ *Sum, Na dnie nędzy ludzkiej. Potworne stosunki panujące w barakach dla bezdomnych*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 319, s. 7.

i bezdomności, borykali się z problemami mieszkaniowymi. Przywołane już wcześniej badania jednoznacznie wskazują, że w początkach lat trzydziestych XX wieku przyszło im funkcjonować w niezwykle ciężkich warunkach lokalowych. Ponad 19% rodzin robotników i pracowników umysłowych nie posiadało własnego mieszkania z zastrzeżeniem, że ci pierwsi zamieszkiwali kątem u innych, zaś ci drudzy, nawet pozostając w trudnej sytuacji finansowej, byli sublokatorami wynajmującymi oddzielne pomieszczenia. Wśród rodzin robotniczych, mających własne mieszkanie, 89,9% zajmowało lokale jednoizbowe, 8,3% – lokale dwuizbowe, a tylko 1,8% – lokale trzyizbowe. O panującym wielkim przeludnieniu świadczy fakt, że wśród badanych rodzin 5% stanowiły te, w których jedną izbę zajmowało 10 osób, 14% – 7 osób, 46% – 6 osób, 30% – 5 osób. Dodatkowo podkreślano, iż wspomnianej ciasnocie towarzyszyły opłakane warunki zdrowotne, takie jak wilgoć, robactwo, niedoświetlenie. Tylko 2% mieszkań posiadało własne ubikacje, a 11% dysponowało światłem elektrycznym. To wszystko sprawiało, że zamieszkiwane lokale stawały się wylęgarnią rozmaitych chorób, a szczególnie sprzyjały nagminnemu szerzeniu się gruźlicy¹⁸.

Te rodziny, które z dnia na dzień utraciły źródła utrzymania, a posiadały zgromadzone wcześniej dobra materialne, próbowały regulować comiesięczne zobowiązania finansowe związane z użytkowaniem mieszkania, utrzymywać gospodarstwa domowe, a także zapewniać pomoc lekarską chorym, opłacać dzieciom szkoły, wyprzedając po kolei swój dobytek. Jeszcze przed kryzysem w miarę dobrze sytuowane osoby ze wstydem i zażenowaniem przekraczały progi lombardów, aby spieniężyć bieliznę, ubrania, poduszki, kołdry, firanki, lichtarze, wazony, czasem maszynę do pisania, zegarek, a niekiedy futra, biżuterię i pamiątki rodzinne. „Ilustrowana Republika” miejsca te nazywała „wrotami rozpacz”, „ostatnią deską ratunku” lub „giełdą nędzy łódzkiej”. Zwracając uwagę na trudne położenie ekonomiczne rodzin zamieszkujących w tym mieście w porównaniu z mieszkańcami stolicy dziennik ten w jednym z artykułów napisał, że: „Warszawianin pożyczka na zabawę, łódzianin – tylko na chleb”¹⁹. Dodatkowym ciosem dla ubożających rodzin było wyrzucanie uczniów z prywatnych szkół za brak regularnego uiszczania czesnego. Odbywało się ono niekiedy demonstracyjnie i w upokarzający dla dziecka sposób. Według drukowanych w gazecie opisów:

„Sekretarz szkolny sporządza czarną listę dzieci, których rodzice dla tych czy innych względów nie wnieśli w terminie opłat, po czym «pan lub pani klasy» (wychowawca/wychowawczyni!) wywołuje niewypłacalnych, każe zabrać tornistry, teczki, kajety i wszelkie w ogóle rekwizyty i... fora ze dwora”²⁰.

¹⁸ *Jak żyją...*, dz. cyt., s. 9.

¹⁹ Ego, *Giełda nędzy ludzkiej*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 39, s. 7. Zob. też: *Wędrowka biednych do lombardu*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 145, s. 5; Sum, *Przetarg nędzy ludzkiej*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 48, s. 5.

²⁰ *Eksmisja ucznia ze szkoły*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 26, s. 5.

Z czasem sytuacja ekonomiczna w Łodzi spowodowała, że w dramatycznej sytuacji znaleźli się nie tylko rodzice i uczniowie, ale i wiele prywatnych szkół średnich. W sierpniu 1934 roku, na łamach gazety, pojawiły się informacje o znacznym zmniejszeniu się liczby zapisanej do nich młodzieży. Budżety domowe nie były w stanie udźwignąć kwoty od 300 do 1 100 zł płaconego rocznie czesnego, kosztów podręczników, zeszytów, przyborów szkolnych i obowiązkowych mundurków. Pojawiła się realna perspektywa „szkoły bez uczniów”, co w praktyce oznaczało likwidowanie tych placówek²¹.

Codziennie nierozwiązywalne trudności egzystencjalne, brak perspektyw na lepszą przyszłość i często towarzyszące tym sytuacjom załamanie nerwowe, stawały się przyczynami odbierania sobie przez łódzian życia. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że ponad 80% wszystkich popełnianych samobójstw, o których donosiła „Ilustrowana Republika”, było następstwem wielkiego kryzysu ekonomicznego. Zjawisko to dotyczyło głównie bezrobotnych, zarówno samotnych mężczyzn, jak i kobiet, matek i ojców, a nawet dorastających dzieci, którzy zostali zwolnieni z zajmowanych posad albo bezskutecznie miesiącami poszukiwali pracy. Niemożność zapewnienia podstawowego bytu, zwykle licznej rodzinie, a dodatkowo świadomość nieuchronnie grożącej eksmisji z zajmowanego mieszkania, długotrwała bezdomność czy odmowa przyznania zasiłku czyniły te zwykle potęgowały i przyspieszały. Wzmianki zamieszczane w łódzkim dzienniku pokazują, że problem ten nie dotyczył jedynie pracowników najemnych. Samobójstwa popełniali rzemieślnicy, którzy utracili klientów, a po spieniężeniu warsztatu pracy i pozostałych materiałów, co odroczyło tylko na krótko widmo biedy, nie widzieli możliwości wyżywienia rodziny, a nawet bogaci, znani powszechnie kupcy i przemysłowcy, jak np. Artur Kopia i Natan Lipszyc, którzy z dnia na dzień stracili cały majątek i pozostając jedynie z długami bezskutecznie zabiegali o jakiegokolwiek zatrudnienie²². Wśród dziesiątków

²¹ *Szkoły średnie bez uczniów. Olbrzymia większość rodziców nie jest w stanie opłacać czesnego*, „Ilustrowana Republika” 1934, nr 220, s. 8.

²² Zob. np.: *Trzy zamachy samobójcze*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 56, s. 6; *50-letnia kobieta powiesiła się w obawie przed eksmisją*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 95, s. 4; *Tragedia bezrobotnego. Nie mógł znaleźć pracy dlatego popełnił samobójstwo*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 102, s. 5; *Samobójstwo bezrobotnej*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 143, s. 3; *Zamach samobójczy*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 164, s. 4; *Bezrobotny popełnił harakiri*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 82, s. 4; *Samobójstwo kupca łódzkiego. Ruina materialna przyczyną rozpaczliwego kroku*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 32, s. 4; *Samobójstwo przemysłowca. Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 280, s. 7; *Samobójstwo kupca łódzkiego. W stanie depresji moralnej odebrał sobie życie*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 285, s. 5; *Zamach samobójczy bezrobotnej*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 5, s. 3; *Zamachy samobójcze*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 210, s. 3; *Harakiri zubożalego szewca*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 303, s. 6; *Samobójstwo bezrobotnego majstra*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 83, s. 5; *Rozpaczliwy czyn bezrobotnej*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 58, s. 3; *Cztery samobójstwa w ciągu niedzieli*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 21, s. 5; *Zranił żonę i zabił się. Tragedia w domu bezrobotnego*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 355, s. 3.

takich przypadków przywołać można również odebranie sobie życia przez 16-letniego chłopca, zwolnionego z zakładu fryzjerskiego, który sam jeden utrzymywał rodziców i rodzeństwo. Dochodzenie w tej sprawie ustaliło, że wyskoczenie z drugiego piętra kamienicy na bruk było dla niego ostatnim „krzykiem rozpaczy”²³. Nie sposób nie wspomnieć o sytuacji, w jakiej znalazły się dzieci opuszczone w ten sposób przez matki i ojców. Bywało, że przez długi czas nie otrzymywały żadnej instytucjonalnej pomocy, pozostając wyłącznie na łasce sąsiadów²⁴.

„Ilustrowana Republika” zdawała systematycznie sprawozdania swoim czytelnikom o podejmowanych zorganizowanych działaniach, mających na celu ulżenie nędzy łódzkim rodzinom. Informowała, że w lutym 1930 roku powołany został Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym, w skład którego weszli przedstawiciele władz miejskich, lokalni reprezentanci władz państwowych i duchowieństwa. Obejmował on opieką wszystkich tych, niezależnie od wyznania i preferencji partyjnych, którzy nie uzyskiwali zarobków, byli zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, nie posiadali żadnego majątku, nie otrzymywali zasiłków ani z Funduszu Bezrobocia, ani Wydziału Opieki Społecznej Magistratu. Usprawnieniu prowadzonej działalności służyć miały powołane sekcje specjalistyczne: organizacyjna, gospodarska, zbiórki i lecznicza. Później powstała jeszcze propagandowa i rozdzielcza. Środki materialne pozyskiwano częściowo z budżetu miejskiego, skarbu państwa i ofiarności społeczeństwa. W pierwszej kolejności określono zasady udzielania wsparcia pieniężnego, uzależniając wysokość wypłacanych świadczeń od wielkości rodziny: 2-osobowa otrzymywała – 30 zł, 3-, 4-osobowa – 40 zł, 5, -6-osobowa – 60 zł, 7-osobowa i więcej – 70 zł. miesięcznie²⁵. Kilka lat później Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym powołał do współpracy 14 komitetów dzielnicowych, obejmujących teren jednego komisariatu policyjnego, który stał się jednocześnie jego biurem. Komitety dzielnicowe zostały podzielone na rejonowe i domowe. Do ich obowiązków należało dokonywanie zbiórek pieniężnych dla bezrobotnych oraz wszelkiego rodzaju produktów żywnościowych i odzieży, a także przyjmowanie od potrzebujących deklaracji na udzielanie bezpłatnej pomocy medycznej, prawnej, wydawanie obiadów, naprawę obuwia, golenia, strzyżenia itp.²⁶ Łódzka gazeta podawała do wiadomości, że rodziny niedysponujące środkami materialnymi i niepobierające zasiłków uzyskiwały pomoc w naturze w postaci bezpłatnego otrzymywania węgla, talonów na odbiór

²³ *Tragedia bezrobotnego fryzjera*. „Ilustrowana Republika” 1932, nr 183, s. 3.

²⁴ *Biedne dzieci samobójcy winny być przyjęte do ochrony lub podobnej instytucji*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 327, s. 5.

²⁵ *Żywność i pieniądze dla najbiedniejszych. Pierwsze organizacyjne posiedzenie komitetu obywatelskiego*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 35, s. 8; *O pomoc dla najbiedniejszych. Komitet obywatelski rozpoczyna swoją działalność*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 42, s. 6; *Pomoc dla najbiedniejszych. Rejestracja rozpocznie się jutro*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 46, s. 4.

²⁶ *Nieśmy pomoc najbiedniejszym. Miasto zostało podzielone na 14 dzielnic*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 331, s. 5.

jedzenia, produktów żywnościowych, głównie ziemniaków i cukru dla dzieci, korzystania z gorących posiłków²⁷. Te ostatnie wydawały kuchnie obiadowe, których z roku na rok systematycznie przybywało. Zakładały je między innymi komitety dzielnicowe, Komitet Funduszu Pracy, YMCA, Policja Państwowa, Straż Pożarna, Związek Strzelecki, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Stowarzyszenie Techników²⁸. „Ilustrowana Republika” wskazywała na wielką ofiarność łódzkiego społeczeństwa, dzięki której możliwe stawało się finansowanie pomocy bezrobotnym. Wśród różnych form pozyskiwania funduszy dominowały kwesty uliczne, zbiórki wśród mieszkańców poszczególnych komitetów dzielnicowych, dobrowolne opodatkowanie się związków zawodowych i pracowników posiadających zatrudnienie, ofiary od organizacji społecznych. Oprócz wpłat pieniężnych wpływały dary w postaci żywności i garderoby²⁹. Łamy dziennika ujawniają, że władze miasta i przedstawiciele władz państwowych kilkakrotnie występowały z odezwą do mieszkańców, prosząc o szczodre wspieranie wszelkich humanitarnych inicjatyw. W trudnym ekonomicznie 1935 roku wojewoda łódzki napisał:

„Musimy wszyscy wystąpić do walki z głodem i nędzą, aby ratować siły społeczne. Środki na walkę tę znaleźć się muszą pośród nas samych. Z pomocą zwlekać nie wolno. Ratujmy ojców i matki! Ratujmy dzieci!”³⁰.

²⁷ *Węgiel dla bezrobotnych*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 46, s. 7; *Zapomogi węglowe dla bezrobotnych*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 57, s. 4; *Węgiel dla bezrobotnych będzie wydawany niebawem*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 304, s. 5; *W ogonku po węgiel*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 65, s. 4; *Pomoc żywnościowa dla najbardziej potrzebujących na zimę*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 228, s. 5; *Talony żywnościowe dla bezrobotnych nie otrzymujących zasiłku*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 354, s. 5; *Pomoc doraźna dla najbardziej potrzebujących łódzian*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 46, s. 5; *Cukier dla dzieci*. Wydano już ponad 10 tys. kg., „Ilustrowana Republika” 1932, nr 47, s. 4.

²⁸ *Nie będzie głodnych w Łodzi*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 305, s. 6; *Talerz zupy dla bezrobotnych winien zawierać ustaloną liczbę kalorii*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 324, s. 5; *Jeszcze 2 kuchnie dla bezrobotnej inteligencji*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 32, s. 3; *Pomoc najbardziej potrzebującym*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 353, s. 4; *Kuchnia dla bezrobotnych zostanie dziś uruchomiona*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 15, s. 5; *Kuchnie połowe rozdawać będą gorący posiłek biednym*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 42, s. 5; *Wielka akcja pomocy zimowej*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 332, s. 3; *Gwiazdka dla najbardziej potrzebujących*. *Uruchomienie jeszcze jednej kuchni bezpłatnej*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 338, s. 7; *Biedni nie chcą jałmużny*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 349, s. 5.

²⁹ *Pomóżcie najbardziej potrzebującym. Apel Komitetu Obywatelskiego*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 79, s. 5; *Pomoc dla bezrobotnych*. *Wspaniałe wyniki akcji komitetu grodzkiego*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 304, s. 3; *Kto pracuje i zarabia powinien się opodatkować na rzecz bezrobotnych kolegów*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 310, s. 5; *Ratujcie dzieci*. *Kwesta uliczna w niedzielę*, „Ilustrowana Republika” 1934, nr 81, s. 5; *Na dożywianie dzieci szkolnych odbędzie się 2 czerwca zbiórka uliczna*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 128, s. 5; *Nie będzie głodnych w Łodzi*. *Energiczna akcja Komitetu Pomocy Najbardziej potrzebującym*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 334, s. 5; *Podziel się z biednym i głodnym*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 348, s. 5.

³⁰ *Do walki z głodem i nędzą stanąć muszą ramie przy ramieniu wszyscy mieszkańcy Łodzi*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 337, s. 5.

Należy podkreślić, że poważną część wszystkich działań skierowana była na zabezpieczenie, choćby podstawowej egzystencji dzieciom. Według danych przytaczanych przez gazetę w 1932 roku w szkołach i przedszkolach dożywiano ok. 15. tys. dzieci, a w stacjach opieki nad matką i dzieckiem wydawano półtora tysiąca pożywek dla niemowląt dziennie³¹. Ponadto, w odpowiedzi na apel Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi, aby każda rodzina dzieliła się obiadem z jednym biednym dzieckiem, ponad 2 tys. z nich znalazło swoich dobroczyńców³².

Największą pomocową aktywność przejawiano przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, kiedy to Zarząd Miasta wydawał dzieciom ze szkół powszechnych paczki zawierające pieczywo, wędlinę i słodycze oraz odzież. Podobne działania prowadził Polski Czerwony Krzyż i inne organizacje społeczne. W tym samym czasie powierzono wszystkim komisariatom policji zadanie wytypowania z własnego rewiru najuboższych rodzin i przekazanie im talonów na bezpłatny odbiór mąki, cukru, słoniny, jaj, kaszy, grochu i mydła³³.

Wartościowym zamysłem, podjętym przez Radę Grodzką Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, która rozpowszechniona została przez „Ilustrowaną Republikę” było wprowadzanie w życie hasła – „Przy każdym stole wigilijnym obok rozradowanych dzieci waszych zasiąść winno choć jedno dziecko biedne i głodne”. Rozwijając tę myśl, nawoływano:

„Apelujemy do wszystkich Pań domu i do wszystkich Matek. Posadźcie wraz z Waszymi dziećmi, choć jedno zziębnięte i głodne dziecko. Nakarmcie je. Błyszczące rozradowaniem oczy tego dziecka nędzy, będą najlepszym podziękowaniem i najpiękniejszą nagrodą”³⁴.

Również „Ilustrowana Republika” inicjowała szereg przedsięwzięć, m.in. akcję samopomocy społecznej pod hasłem: „Twórzmy komitety domowe niesie-

³¹ *Akcja pomocy bezrobotnym zatacza coraz szersze kręgi*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 48, s. 5; *Chleba i węgla dla najbiedniejszych m. Łodzi*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 57, s. 4.

³² *Pamiętajcie o głodnych dzieciach*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 326, s. 5.

³³ *Święta dla bezrobotnych. Specjalny deputat żywnościowy*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 82, s. 5; *Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 344, s. 4; *Odzież dla biednych dzieci będzie rozdana przed świętami*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 352, s. 5; *Paczki żywnościowe dla dzieci szkół powszechnych*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 355, s. 5; *Policja – najbiedniejszym. Będą rozdane talony żywnościowe na święta*, „Ilustrowana Republika” 1934, nr 89, s. 5; *Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci. Paczki świąteczne zawierające owoce, słodycze i pierniki – P. C. K. rozdaje żywność i odzież*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 351, s. 5; *Gwiazdka dla biednej dziatwy. Dzieci otrzymają bielizną, obuwie oraz żywność*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 336, s. 6; *Gwiazdka dla biednych dzieci. Rozdawnictwo paczek świątecznych w 13-ej dzielnicy*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 353, s. 3; *Gwiazdka dla biednych dzieci. Na wszystkich placach ustawione będą choinki*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 354, s. 6.

³⁴ *Przy każdym stole wigilijnym obok rozradowanych dzieci waszych zasiąść winno choć jedno dziecko biedne i głodne*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 350, s. 7. Zob. też: *Biedne dzieci przy wigilijnym stole. Niechaj każda rodzina zaprosi biedne dziecko!*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 345, s. 5; *Otrzyjcie łzę dziecięcą w wieczór Wigilijny! Zaprosicie biedne dziecko lub złóżcie ofiarę!*, „Ilustrowana Republika” 1933, nr 348, s. 5.

nia pomocy najbiedniejszym sąsiadom” czy „Nakarmić jedno głodne dziecko jest obowiązkiem każdej, mającej utrzymanie rodziny”. Przekazywała paczki z żywnością i słodyczami dla dzieci bezrobotnych rodziców oraz w wielu numerach gazety zamieszczała wezwania: „Nieście pomoc najbiedniejszym”, mające zachęcać czytelników do hojności na rzecz współmieszkańców miasta³⁵.

Dużą pomocą dla biednych łódzkich rodzin i wielkim dobrodziejstwem dla dzieci było organizowanie dla nich letniego wypoczynku. Z inicjatywą w tym zakresie wychodziły, władze miejskie i wojewódzkie, kuratorium oświaty, kasa chorych, Komitet Kolonii Letnich. Część z nich spędzając wakacje w mieście, mogła skorzystać z istniejących już w 1932 roku 35 placów gier i zabaw, dozorowanych przez specjalnie zatrudnionych instruktorów. „Ilustrowana Republika” przypominała, że powoływano je systematycznie od 1928 roku, realizując przesłanie: „[...] wyciągnięcia dziatwy z ciemnych poddaszy i wilgotnych suteryn, z brudów podwórz i miazmatów rynsztoków ulicznych na słońce i powietrze”³⁶. Otwierano również funkcjonujące od rana do wieczora półkolonie, które lokalizowano najczęściej w parkach, zapewniając dzieciom nie tylko opiekę i rozrywkę, ale także posiłki w postaci śniadań, obiadów i kolacji. Dla części dzieci organizowano kolonie letnie, zwykle w niezbyt odległych od Łodzi miejscowościach, takich jak Błaszki, Tomaszów Mazowiecki, Głowno, Sulejów, Wolborz, Czarnocin. Z kolei dla dzieci słabych i chorych przygotowywano wyjazdy klimatyczne do Tuszynka, Rabki, Buska i Sokolnik³⁷.

Warto w tym miejscu podkreślić, że z doniesień „Ilustrowanej Republiki” wynika, iż struktura ludnościowa w czasie wielkiego kryzysu lat trzydziestych XX wieku nie uległa większemu zachwianiu. Tylko początkowo spora część młodych ludzi odkładała decyzję zawierania związków małżeńskich na lepsze czasy. Gdy te jednak szybko nie nadchodziły, już w 1931 roku nastąpiła zmiana w tym zakresie. Miesięcznie udzielano po 50 ślubów, co było liczbą znaczącą w porównaniu do lat wcześniejszych. Brały je głównie nie osoby zamożne i średnio sytuowane, ale wywodzące się z biedniejszych, niższych sfer. Trudny

³⁵ *Dla walki z nędzą, głodem, niedostatkiem, ruiną i rozpaczą zakradającymi się do licznych rodzin łódzkich tworzymy komitety domowe pomocy najbiedniejszym naszym sąsiadom*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 17, s. 7; *Nakarmić jedno głodne dziecko jest obowiązkiem każdej, mającej utrzymanie rodziny. Apel „Republiki” do społeczeństwa łódzkiego*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 317, s. 7; *Gwiazdka „Republiki” dla dzieci. Wydawnictwo nasze zaofiarowało 100 paczek żywnościowych dla dzieci bezrobotnych rodziców*, „Ilustrowana Republika” 1935, nr 352, s. 5.

³⁶ *Dzieci robotników łódzkich spędzają letnie dni wakacyjne na 35-ciu placach do gier i zabaw pod opieką specjalnych instruktorów. Dajcie dzieciom więcej słońca i powietrza*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 207, s. 5.

³⁷ *Powietrza i słońca dla najuboższej dziatwy!*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 172, s. 7; *Kolonie letnie dla dzieci kosztem prawie miliona złotych. 12.000 dzieci zaczerpnie latem świeżego powietrza*, „Ilustrowana Republika” 1930, nr 59, s. 5; *Kolonie letnie dla młodzieży. Kasa chorych, kuratorium i magistrat wysyłają dzieci na wieś*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 189, s. 5; *Powrót dzieci z kolonii*, „Ilustrowana Republika” 1932, nr 208, s. 5; *Chore dzieci wyjeżdżają na lato*, „Ilustrowana Republika” 1929, nr 136, s. 5.

ekonomicznie okres nie spowodował również większego spadku urodzeń w Łodzi. Jedynie wśród rodzin pracowników umysłowych odnotowywano zmniejszenie dzietności, natomiast w rodzinach robotniczych liczba dzieci przychodzących na świat uległa zmniejszeniu w porównaniu z latami dwudziestymi³⁸.

Podsumowując, warto podkreślić, że na podstawie głównego źródła, jakim stała się łódzka gazeta nie jest możliwe uzyskanie pełnego zakresu życia łódzkich rodzin w latach kryzysu gospodarczego lat 1929–1935. Można jedynie dokonać rekonstrukcji na tyle, na ile pozwalają na to treści artykułów zamieszczanych na jej łamach. Dziennikarze zwykle nie interesowali się funkcjonowaniem rodzin w miarę skutecznie radzących sobie w tych niełatwych czasach, dlatego takich wiadomości w niniejszym opracowaniu nie odnajdziemy. Koncentrowali się przede wszystkim na tragicznych sytuacjach i zdarzeniach, spotykających wielu łódzian, które mogły poruszyć i wstrząsnąć opinią publiczną, skłaniając ją do podejmowania stosownych działań i wysiłków pozwalających przetrwać bezrobotnym. Niezależnie od wspomnianego ograniczenia, współczesny badacz „Ilustrowanej Republiki” otrzymuje odnotowywaną „na gorąco”, dzień po dniu, szeroką wiedzę, głównie na temat historii losów bezrobotnych rodzin z nizin społecznych oraz sposobów zmniejszania ich nieszczęść poprzez niesienie pomocy w ramach inicjatyw podejmowanych przez władze i środowiska lokalne.

Bibliografia

- Ciechocińska M., *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1965.
- Ciężkie warunki życia łódzian*, „Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi” [b.r.w.], nr 9.
- Straty w potencjale przemysłu*, „Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi” [b.r.w.], nr 9.
- „Ilustrowana Republika” 1929–1935.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1991.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Wielki kryzys 1930–1935*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982.
- Przegląd prasy łódzkiej*, „Ilustrowana Encyklopedia Historii Łodzi” [b.r.w.], nr 9.
- Wilmański J., *Dzieje prasy Łódzkiej*, [w:] A. Kempa, *Sylwetki łódzkich dziennikarzy i publicystów*, Oficyna Bibliofilów, Łódź 1991.
- Władyka W., *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1988.

³⁸ *Ludzie nie chcą dłużej czekać. Pobierają się przeważnie ludzie biedni*, „Ilustrowana Republika” 1931, nr 228, s. 7; *Jak żyją...*, dz. cyt., s. 9.